



Mecz GKS-u Wikielec z Pelikanem Łowicz pełen dramaturgii. Golkeeper gospodarzy trafił do szpitala [ZDJĘCIA, KOMENTARZE]

data aktualizacji: 2017.08.24



Trwa zła passa III-ligowca z gminy Hawa. Mecz czwartej kolejki miał przynieść przełamanie GKS-u Wikielec, ale nie udało się. Zespół przed własną publicznością uległ przeciwnikowi, Pelikanowi Łowicz, 0:2.

Do 72 minuty mecz układał się dobrze. Spotkanie było bardzo wyrównane i nic nie zapowiadało porażki. Wtedy, po jednej z akcji gości, którzy zaatakowali bramkę Wikielca, doszło do ostrego starcia w polu karnym. Golkeeper GKS-u Jacek Malanowski został dość ostro potraktowany przez rywala i padł jak rażony, do bezpiecznej piłki dopadł zawodnik gości i skierował futbolówkę do bramki Wikielca. Wszyscy liczyli, że zostanie odgwizdany faul na bramkarzu, ale tak się nie stało i sędzia uznał gola. Kontuzjowany bramkarz przez kilka minut leżał na murawie, potem wezwano karetkę pogotowia, która odwiozła naszego zawodnika do szpitala. Ta sytuacja podłamała zespół z Wikielca. W doliczonym czasie gry goście dobili naszych zawodników, zdobywając drugiego gola i mecz zakończył się zwycięstwem przyjezdnych.

W sumie było to niezłe spotkanie. Gdyby w pierwszej połowie, w 20 min., piłka po fantastycznym

uderzeniu Remigiusza Sobocińskiego trafiła do siatki, a nie w poprzeczkę bramki gości, to na pewno wynik spotkania byłby inny. Szkoda, bo Wikielec zasłużył na inny wynik. Drużyna gra dalej - w sobotę 26 sierpnia w Warszawie na GKS czekać będzie trudny przeciwnik, miejscowa Polonia.

Rolimpex GKS Wikielec - Pelikan Łowicz 0:2 (0:0)

72 min. 0:1 Przemysław Bella

95 min. 0:2 Robert Kowalczyk

Rolimpex GKS Wikielec - Malanowski (72 min. Sikora), Jajkowski, Kolcz, Kacperek, Sobociński, Koprucki, Smyt (65 min. Sagan), Piórkowski, Zakrzewski, Chiliński (80 min. Zasuwa), Nowiński (80 min. Łukasik).

A oto, jak to spotkanie skomentowali obaj szkoleniowcy.

Wojciech Tarnowski (GKS Wikielec)

Myślę, że do momentu straty bramki byliśmy zespołem walecznym i nieustępującym. Prowadziliśmy równorzędną walkę z Pelikanem. W niczym nie ustępowaliśmy rywalowi. Uważam, że był faul na naszym bramkarzu, sędzia powinien go odgwizdać i nikt by nie protestował. Sędzia zresztą mylił się wielokrotnie, nie panował nad sytuacją na boisku. Ten gol totalnie nas rozkleił, otworzyliśmy się i straciliśmy drugiego gola. Liczyliśmy na zdobycz punktową, ale stało się inaczej.

Marcin Płuska (Pelikan Łowicz)

Była to prawdziwa walka, nikt nie odpuszczał. My zdobyliśmy pierwszą bramkę i gra się potem uspokoiła. Wtedy skupiliśmy się na obronie wyniku i czekaliśmy na szybką kontrę. Uważam, że zespół z Wikielca rozegrał dobre spotkanie, grali bardzo czujnie w defensywie, widać tu pracę trenera Wojciecha Tarnowskiego. Mieliśmy sporo problemów, by sforsować linię obronną Wikielca. Gospodarze też bardzo groźnie kontratakowali. W pierwszej połowie mogli nawet zdobyć gola. Cieszymy się z wygranej w Wikielcu.

W środę grał też Finishparkiet Drwęca Nowe Miasto Lubawskie. Zespół pokonał drużynę ŁKS 1926 Łomża 1:0, dzięki czemu awansował na fotel wicelidera III ligi.

Fot. Archiwum klubu.

Galeria: <https://www.infoilawa.pl/galerie/test,01534>

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/52246-mecz-gks-u-wikielec-z-pelikanem-lowicz-pelen-dramaturgii-golkiper-gospodarzy-trafil-do-szpitala-zdjecia-komentarze>